

Anna Jantar, P

Płynęliśmy w daleką podróż statkiem,
nie istniejącym statkiem, bo z marzenia.
Płynęliśmy oceanami aż do sił ostatek,
że aż się zataczała z nami cała ziemia.
I przeganialiśmy ogromne białe mewy,
nie istniejące przecież, bo z marzenia.
Wiatr ponad nami zachwył wiatru śpiewał,
a słońce stało w kolorowych cieniach.

ref:

Kąpał się w rozplecionym deszczu
i był to zawsze tylko deszcz zachwytu.
Ten deszcz nie padał, bo nie istniał jeszcze,
jak okiem sięgnąć, nie było tu wstydu.
Sypialiśmy tam w chmurach i w owocach,
i naokoło była tylko ciemność.
Płynęliśmy nie dokądś, nie dokądś ani po coś.
Nie cel był ważny, lecz że byłeś ze mną.

ref:

Krzyknęłam wtedy, by się świat zatrzymał,
by nie minęło wszystko to, co było
i świat od tamtej chwili już nie mija,
i tak wygląda pewnie każda miłość.
Płynęliśmy w daleką podróż statkiem,
Nie istniejącym statkiem, bo z marzenia.
Płynęliśmy zachwytem aż do sił ostatek,
aż się pod nami zataczała ziemia.